nr 5 (268) czerwiec 2023 | gazeta bezpłatna | ISSN 1731-3732

Przegląd Dąbrowski

MAGAZYN MIESZKAŃCÓW MIASTA

BĄDŹ NA BIEŻĄCO, WEJDŹ NA STRONĘ DĄBROWIAN
WWW.DG.PL

Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia

NIE LICZĄ GODZIN I LAT

więcej na str. 8-9

fot. N. Lesiowski

ROZMOWA

fot. Dariusz Nowak

Michał Syska opowiada o zaplanowanych na lato koncertach

więcej na str. 2-3

MIESZKANIA

fot. Dariusz Nowak

Rozpoczynamy budowę TBS-u ze 168 mieszkaniami

więcej na str. 5

BIBLIOTEKA

fot. MBP

Były żołnierz Marcin Szymański opowiada o wojnie i zagranicznych misjach

więcej na str. 13

Komentarz naczelnego

Piotr Purzyński

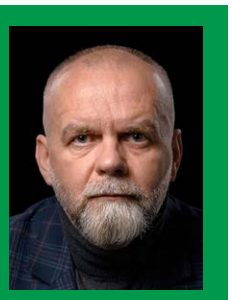

FABRYKA NIE TYLKO DLA MŁODYCH

Jeśli ktoś chce żyć długo, to musi być stary – to jedna z oczywistych prawd, którą usłyszałem w Fabryce Pełnej Życia podczas rozmowy z 85-letnią Wirginią Szmyt, czyli DJ Wiką. Nie tylko najstarszą didżejką w Polsce, ale przede wszystkim kobietą mądrą, otwartą i wrażliwą oraz pełną energii i pogody ducha.

Tą energią emanowała zresztą cała Fabryka Pełna Życia, którą 15 czerwca wypełniły seniorki i seniorzy. Byłem pod ogromnym wrażeniem, jak naturalnie i dobrze czują się w tej przestrzeni, na co dzień wypełnianej przez młodych. I pomyślałem sobie, że zmianom infrastrukturalnym w przestrzeni Dąbrowy Górniczej towarzyszy jeszcze jedna, nawet ważniejsza, bo mentalna zmiana.

Mimo wielu przeszkód osoby starsze chcą być obecne w przestrzeni miasta. Ułatwi im to likwidacja barier architektonicznych w postaci kładek i przejść podziemnych. Mentalnie te zmiany powinni akceptować także młodzi. Przecież jeśli będą chcieli żyć długo, to również będą musieli być starzy. Życzę im na ten czas tej energii, która 15 czerwca zagościła w Fabryce Pełnej Życia.

Muzyczne lat od klasyki do

Wakacyjna oferta muzyczna w naszym mieście jest różnorodna i mamy nadzieję, że każdy z mieszkańców znajdzie w niej coś dla siebie – mówi Michał Syska, pełnomocnik prezydenta Dąbrowy Górniczej ds. marki miasta, kultury i sportu.

Lucyna Stępniewska: Z początkiem wakacji tradycyjnie zaczyna się w naszym mieście „Akcja Lato". Czego możemy się spodziewać?

Michał Syska: – Najkrócej mówiąc: wielu atrakcji w wielu częściach miasta skierowanych do jak największego grona dąbrowianek i dąbrowian. Nasze instytucje kultury i sportu oraz organizacje pozarządowe mają wielki bagaż doświadczeń, doskonale znają gusta i potrzeby mieszkańców. Oferta jest do tych oczekiwań dostosowana na miarę naszych możliwości. Mimo trudnej sytuacji gospodarczej w kraju związanej z wysoką inflacją i wzrostem cen energii, co oczywiście przekłada się na rosnące koszty organizacji imprez, udało nam się stworzyć program równie bogaty, jak w latach ubiegłych. Zachęcam do odwiedzin miejskiego portalu dg.pl, gdzie na bieżąco informujemy o letnich wydarzeniach kulturalnych, rozrywkowych, sportowych i rekreacyjnych.

Mocnym punktem letniej oferty zawsze była muzyka.

– Nie inaczej będzie w tym roku. Sezon plenerowych wydarzeń muzycznych, które będą nam towarzyszyć do końca wakacji, zainaugurowaliśmy 28 maja od „Spotkajmy się koncertowo" w Fabryce Pełnej Życia. Zaprezentowali się wtedy artyści skupieni wokół Fundacji Wygrajmy Razem oraz Miejska Orkiestra Dęta pod batutą Ireneusza Dustera wraz z solistami PKZ i MOPT. Praktycznie w każdy weekend w naszym

Foto-przegląd

Jak integracja to integracja! Na Sportowo-Rekreacyjnym Pikniku w Przedszkolu nr 14 świetnie bawiły się dzieci i rodzice.

fot. Dariusz Nowak

to w mieście: rocka

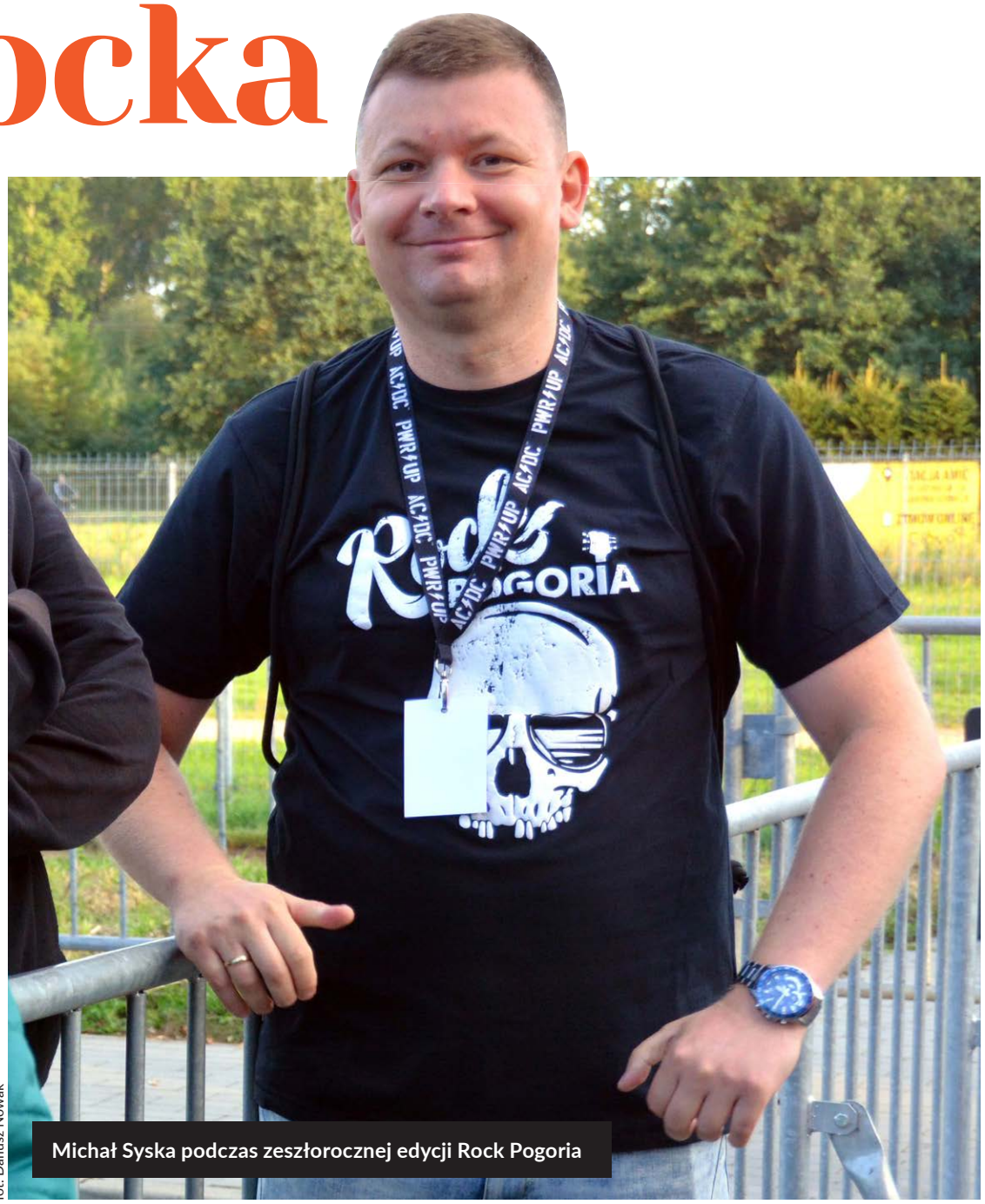

fot. Dariusz Nowak

Michał Syska podczas zeszłorocznej edycji Rock Pogoria

mieście będą odbywać się koncerty. Zapraszamy na występy artystów znanych, o gwiazdorskim statusie, ale chcemy też promować nasze lokalne, młode talenty. Będzie można usłyszeć niemal wszystkie gatunki muzyczne: od klasyki, przez elektronikę, disco, szanty po rockowe brzmienia. Tegoroczne Letnie Kino Plenerowe będzie miało również muzyczną odsłonę: pokazane zostaną wybitne filmy nieme z muzyką graną przez artystów na żywo. Mogliśmy pójść na łatwiznę i zorganizować jeden, drogi koncert ze znaną gwiazdą, wydając na to większość środków. Chcemy jednak, by oferta muzyczna w naszym mieście była różnorodna i każdy z mieszkańców znalazł w niej coś dla siebie. No i żeby trwała przez całe wakacje, a nie tylko przez jeden wieczór.

Gdzie będą odbywać się koncerty?

– W przypadku wydarzeń plenerowych równie istotne jak repertuar jest samo miejsce, w którym spotykamy się z twórczością artystyczną. A miejsc znakomitych do odbioru muzyki mamy w Dąbrowie Górniczej sporo. Serdecznie zapraszamy na imprezy z muzyką taneczną oraz koncerty młodych twórców do Fabryki Pełnej Życia. Tradycyjnie z muzyką poważną oraz występami Miejskiej Orkiestry Dętej spotkamy się w parkach Zielona i Podlesie. Wzorem roku ubiegłego w ramach „Muzyki nad wodą" wystąpią artyści wykonujący ambitny repertuar nad Pogorią 3. Również w tym miejscu zawitają szanty.

Po organizacyjnym i frekwencyjnym sukcesie „Rock Pogorii" w roku ubiegłym mamy nadzieję, że na koniec wakacji znów zaprosimy dąbrowianki i dąbrowian w okolice plaży na „trójce" na koncert początkujących dąbrowskich rockmenów i wielkich, polskich gwiazd mocniejszego grania.

W lipcu Centrum Handlowe „Pogoria" zaprasza na swój parking na Dąbrowa Summer Festival, którego zwieńczeniem będzie sierpniowy koncert młodych artystów z Młodzieżowego Ośrodka Pracy Twórczej, Kamila Bednarka i Tribbsa z okazji urodzin miasta.

W te wakacje możemy się spodziewać wizyt nie tylko muzycznych gwiazd?

– Będą też gwiazdy literatury. 1 września do naszego miasta zawita Festiwal Literacki „Miedzianka po Drodze". W przestrzeni Fabryki Pełnej Życia powstanie swoiste literackie miasteczko. Będą spotkania, happeningi teatralne i wiele innych atrakcji. Przyjadą m. in. Mariusz Szczygieł, Sylwia Chutnik, Filip Springer czy laureat Nagrody Literackiej „Nike" Jerzy Jarniewicz. Zapowiada się zatem wielkie święto książki w Dąbrowie Górniczej, które można uznać w jakimś sensie za zwieńczenie pierwszego półrocza spotkań autorskich w naszej bibliotece, podczas których gościła absolutna czołówka literacka kraju. A już 14 września koncertem z okazji urodzin Michała Spisaka zapowiemy kolejną edycję międzynarodowego festiwalu jego imienia, która w październiku zgromadzi wschodzące gwiazdy muzyki poważnej z całego świata. Jak widać, muzyczne dni miasta trwają u nas non stop.©

KONCERTOWE DĄBROWSKIE LATO

- Muzyka nad Wodą – Pogoria 3, g. 20:00 – 21 lipca RUMBA WACHACA i 25 sierpnia NeoKlez
- W Zieloną gramy – park Zielona, g. 17:00 – 16 lipca DELL ARTE i 15 sierpnia harfistki Małgorzata Sikora, Paulina Mrozek
- Parkowo koncertowo – park Podlesie, g. 17:00 – 13 i 27 sierpnia koncerty Miejskiej Orkiestry Dętej
- Recooltywator (Fabryka Pełna Życia) 8 lipca 19:00 – Tabularasa, 15 lipca 19:00 – Swing Sisters, 12 sierpnia 20:00 – Vademecum, 26 sierpnia 19:00 – Przemysław Smolarski z zespołem
- Letnie Kino Plenerowe w FPŻ – przez całe wakacje w soboty ok. 21:00, z czego koncertowo zapowiadają się: 1 lipca, g. 21:30 „Brzdąc" – film niemy z muzyką na żywo w wykonaniu zespołu Czerwie i 26 sierpnia, g. 20:30 „Generał" – film niemy z muzyką na żywo w wykonaniu Marcina Pukaluka
- Muzyczna Scena Fabryki – piątkowe DJ Sety w FPŻ, g. 19:00

CH POGORIA DĄBROWA SUMMER FESTIWAL

(PARKING PRZED CH POGORIA)

- 7.07, g. 16:00-22:00 – wokaliści MOPT, DiscoBoys i Zenek Martyniuk
- 22.07, g. 16:00-22:00 – wokaliści MOPT, Verba, Skolim

URODZINY MIASTA

- 18.08, g. 17:00 – park Zielona – koncert Miejskiej Orkiestry Dętej, potańcówka z Senior Band oraz urodzinowe warsztaty artystyczne z PKZ
- 18.08, g. 18:00 – ośrodek CSiR Pogoria 3 – „Szanty nad Pogorią"- koncert zespołów szantowych przygotowany przez Stowarzyszenie „Na Spotkanie"

URODZINY MIASTA DZIEŃ 2, W RAMACH DĄBROWA SUMMER FESTIWAL CH POGORIA

- 19.08, g. 10:00-16:00 – parking przed CH Pogoria – XV Akcja Motoserce i zbiórka krwi
- 19.08, g. 16:00-22:00 – parking przed CH Pogoria – wokaliści MOPT, Solum, Tribbs i Kamil Bednarek

ZAKOŃCZENIE LATA

- 1.09 – FPŻ – Festiwal Literacki „Miedzianka po Drodze"
- 2.09 – parking molo Pogoria 3 – koncert „Rock Pogoria"
- 14.09 – PKZ – koncert Kwintet 404C i Adam Woronowicz / z okazji urodzin M. Spisaka – Festiwal im. Spisaka

Inwestycje

Wygodnie i bezpiecznie w Gołonogu

W czerwcu zakończy się przebudowa układu drogowego w rejonie stacji kolejowej w Gołonogu. Wprowadzone rozwiązania – z możliwością przejazdu pod wiaduktem, który zastąpił przejazd z rogatkami – upłynniają ruch i podnoszą bezpieczeństwo.

Nowe perony i przejście podziemne z windami

fot. Dariusz Nowak

fot. Dariusz Nowak

Po lewej stronie rejon dworca w Gołonogu w sierpniu 2021 r. Po prawej ta sama część miasta w czerwcu 2023 r.

W pobliżu stacji trwają już prace wykończeniowe. Na dwóch nowych rondach i drogach ułożona została warstwa ścieralna, nawierzchnia układana jest już także na drogach rowerowych. Trwa jeszcze porządkowanie nowych skarp, przed końcem miesiąca na drogach, przejazdach rowerowych i przejściach dla pieszych zostanie wymalowane oznakowanie poziome.

Nowy układ torowo-drogowy przy stacji Dąbrowa Górnicza Gołonóg to wspólna inwestycja miasta i PKP PLK S.A. Wartą 67,5 mln zł inwestycję realizuje dąbrowska spółka Nowak – Mosty. W jej ramach wybudowano m.in. ronda na skrzyżowaniach al. Zagłębia Dąbrowskiego i ul. Uklańskiego oraz Parkowej i Wczasowej.

Koniec z wystawaniem przed rogatkami

Już wcześniej, bo 28 kwietnia została otwarta najważniejsza część inwestycji, czyli droga pod nowym wiaduktem, który zastąpił dotychczasowy przejazd kolejowy z rogatkami. Pod wiaduktem znalazł się jeszcze chodnik i droga rowerowa.

W ramach inwestycji na stacji w Gołonogu powstały dwa zewnętrzne perony z torami kolei metropolitalnej oraz przejście podziemne pod torami. W miejscu starego peronu została zachowana rezerwa dla torów kolei dalekobieżnej, co w przyszłości pozwoli oddzielić ruch lokalny od dalekobieżnego i zwiększyć częstotliwość kursowania połączeń metropolitalnych.

Parkingi w drugim etapie

Ze względu na nieuregulowane kwestie własnościowe terenów wokół gołonoskiego dworca, część inwestycji związana z budową nowych miejsc parkingowych – zarówno dla rowerów jak i samochodów – będzie realizowana w kolejnym etapie.

– Podobnie ma się sprawa z dworcem kolejowym w Gołonogu. Jeśli uregulowane zostaną sprawy własnościowe i kolej zdecyduje się na modernizację budynku, gotowi jesteśmy do wynajęcia powierzchni, tak jak to zrobiliśmy w przebudowanym dworcu w centrum miasta – mówi prezydent Marcin Bazylak.

PK, PP

Radny Robert Kazimirski

Dzięki tej inwestycji wyjazd z Łęknic – czy to w stronę huty Katowice, czy DK94 i S1 – poprawił się diametralnie. Wcześniej bywało, że mieszkańcy tracili na przejeździe nawet i po 10 czy 15 min, czekając na przejazd pociągu. Bywało i tak, że ktoś, mimo iż wyjechał z domu wcześniej, przez stanie przed rogatkami spóźniał się na pociąg. Teraz ruch jest płynny, znacząco poprawiło się także bezpieczeństwo pieszych, rowerzystów i kierowców.

Mieszkania

Rozpoczyna się budowa TBS-u

Spółka Remar Budownictwo oficjalnie przejęła plac budowy, na którym powstanie osiedle w formule TBS. Prace ruszą jeszcze w tym miesiącu, a 168 mieszkań ma być gotowych najpóźniej w 2026 r.

fot. Dariusz Nowak

Zaproszenie na inaugurację budowy przyjęło kilkudziesięciu przyszłych najemców

Trzy 7-piętrowe bloki staną w rejonie al. Zagłębia Dąbrowskiego, ul. Kwiatkowskiego i Krasickiego. 12 czerwca symbolicznie wbito tam „pierwszą łopatę".

Inwestycja „pod klucz"

– Kilka lat temu, kiedy decydowaliśmy się na tę inwestycję, słyszeliśmy namowy, żeby ten atrakcyjny teren sprzedać deweloperom. Cieszę się, że jednak wybudowane będą tu mieszkania w formule TBS. Budujemy je dla państwa, to wy będziecie współtworzyć to miejsce, dlatego w trakcie budowy będziemy się spotykać, przedstawiać wam postępy prac i rozmawiać o kolejnych etapach – mówił prezydent Marcin Bazylak do kilkudziesięciu przyszłych najemców mieszkań, którzy przyjęli zaproszenie na inaugurację inwestycji.

– To pierwsza tego rodzaju inwestycja w Dąbrowie Górniczej i zarazem największa pod względem liczby mieszkań w historii spółki. Co dla państwa bardzo ważne, lokale zostaną wykonane w standardzie „pod klucz", będą wyposażone w kuchenkę elektryczną, zlewozmywak oraz biały montaż w łazience. Przy budynkach znajdzie się plac zabaw, a także 210 miejsc postojowych dla samochodów. Ponieważ będzie konieczna – ograniczona do minimum – wycinka, zaplanowaliśmy także rekompensacyjne nasadzenia zieleni – podkreślał Leszek Wenda, prezes zarządu Regionalnego Towarzystwa Budownictwa Mieszkaniowego sp. z o.o.

fot. Dariusz Nowak

Mieszkańcy oglądają plany osiedla

Po 56 mieszkań w każdym budynku

W blokach powstaną lokale o zróżnicowanych metrażach – od 31-metrowej kawalerki do przestronnego, czteropokojowego, niemal 90-metrowego mieszkania dla dużej rodziny. Łącznie będzie tam 168 mieszkań, po 56 w każdym budynku. Budynki zaprojektowano w formie prostopadłościanu na rzucie prostokątnym o wymiarach 17,3 m x 32,8 m, gdzie ostatnia i przedostatnia kondygnacja zmniejszają się schodkowo. Od parteru do piątego piętra będzie po 8 mieszkań, na szóstym piętrze znajdzie się 5 lokali, a na siódmym 3. Mieszkańcy do dyspozycji będą mieć także pomieszczenia piwniczne. Elewacja bloków będzie wykończona w bieli i odcieniach szarości, z drewnianymi akcentami.

Wykonawcą prac będzie spółka Remar Budownictwo, która w przetargu złożyła ofertę wartą prawie 52,4 mln zł. Na budowę bloków miasto pozyskało prawie 21 mln zł dofinansowania z rządowego Programu Wsparcia Budownictwa Socjalnego i Komunalnego.

Przyszli mieszkańcy podpisują już umowy najmu. W trakcie pierwszego naboru pozytywnie rozpatrzono 135 wniosków. Do 30 czerwca trwa uzupełniający nabór chętnych.

Przemysław Kędzior

fot. Dariusz Nowak

Symboliczne pierwsze łopaty na budowie osiedla TBS

Radna Bożena Kozak, przewodnicząca Komisji Mieszkaniowej

Celem polityki mieszkaniowej jest stworzenie korzystnych warunków mieszkaniowych w oparciu o dostęp wszechstronnej oferty mieszkaniowej. Rosnące ceny nieruchomości na rynku pierwotnym i wtórnym sprawiają, że wiele osób poszukuje alternatywnych rozwiązań. Takie rozwiązanie proponuje Regionalne Towarzystwo Budownictwa Społecznego. Efektem będzie nowoczesne osiedle z 168 mieszkaniami pod klucz, parkingiem na 218 aut oraz placem zabaw.

TBS to jedno z rekomendowanych działań polityki mieszkaniowej w naszym mieście, gdzie lista oczekujących na mieszkania komunalne liczy 327 rodzin. TBS z pewnością ją zmniejszy.

Lato

Wypoczynek pod okiem ratowników i strażników

15 czerwca oficjalnie rozpoczął się sezon kąpielowy nad dąbrowskimi Pogoriami. Do końca sierpnia nad bezpieczeństwem plażowiczów czuwać będą ratownicy WOPR.

fot. Dominik Gordon

W wakacje pod okiem ratowników będzie 300-metrowy odcinek kąpieliska nad Pogorią III i 50 m kąpieliska nad Pogorią I. W tygodniu nad oboma jeziorami ratownicy dyżurować będą w godz. 10-18, a w weekendy od 10 do 19.

Pracę rozpoczął już także sezonowy posterunek Straży Miejskiej nad Pogorią III.

Przyjeżdżając nad Pogorię samochodem, warto pamiętać o prawidłowym parkowaniu. Parkowanie „byle gdzie" nierzadko kończy się mandatem. Dlatego wybierając się nad Pogorię, warto zastanowić się nad przyjazdem komunikacją publiczną. Nad Pogorię III z centrum i Gołonoga dojeżdżają autobusy linii 716.

PK

RADOSŁAW ROMANEK, komendant Straży Miejskiej w Dąbrowie Górniczej

Sezonowy posterunek Straży Miejskiej nad Pogorią III funkcjonuje od 15 czerwca do 15 września. Swoim zasięgiem obejmuje też pozostałe dąbrowskie akweny i przylegające do nich kompleksy leśne.

W tygodniu nad Pogorią dyżuruje czterech strażników, którzy poruszają się na rowerach elektrycznych. W weekendy czy w święta, kiedy nad wodą przebywa więcej osób, obsada patroli zwiększa się do 6-8 strażników.

Najczęstsze sytuacje, w których interweniujemy, dotyczą niewłaściwego zachowania na plaży, spożywania alkoholu i śmiecenia, a także parkowania w miejscach niedozwolonych. Na przestrzeni ostatnich lat sytuacja pod tym względem się polepsza, a wpływ na to ma intensywność nakładania przez nas mandatów karnych.

Nad Pogorię najlepiej wybrać się komunikacją publiczną, a jeżeli udajemy się tam samochodem, trzeba zostawić go w miejscu dozwolonym. Jeżeli parking bezpłatny jest już pełny, wtedy lepiej zaparkować na parkingu płatnym, a nie na zieleńcu czy w rejonie objętym zakazem. Opłata za parking wyniesie 10 proc. grzywny. Prosty rachunek ekonomiczny jest taki, że lepiej wydać na parking, a resztę zachować dla siebie, zamiast przeznaczyć to na mandat.

Dąbrowscy strażnicy dysponują terminalami płatniczymi, dlatego gdy ktoś zostanie ukarany, może od razu zapłacić kartą. Oczywiście wciąż można przyjąć tradycyjny, kredytowany mandat płatny w późniejszym terminie. Podstawa to jednak unikanie sytuacji, w której popełni się wykroczenie i konieczne będzie nałożenie mandatu.

REKLAMA

STOMATOLOGIA

dr n. med chirurg stomatolog Wahab Adeeb

ADEEB CLINIC

BEZPŁATNE USUWANIE ZĘBÓW I PROTEZY

Nasze zabiegi wykonujemy także W NARKOZIE
usługi stomatologiczne w pełnym zakresie
chirurgia stomatologiczna oraz implanty
ortodoncja dla dorosłych i dzieci
protetyka w pełnym zakresie
oraz STOMATOLOGIA ESTETYCZNA

Usługi w ramach NFZ i PRYWATNIE

ZAPRASZAMY

poniedziałek - piątek 08:00 - 20:00
sobota 08:00 - 14:00
Dąbrowa Górnicza, ul. Legionów Polskich 73/1

PRZYJDŹ
BĘDZIESZ PRZYJĘTY
BEZ WCZEŚNIEJSZEGO UMAWIANIA SIĘ

tel. 32 260 01 21

DĄBROWA SUMMER Festival
16:00 - 22:00
WSTĘP WOLNY!
20:00
ZENEK MARTYNIUK
DISCOBOYS
07.07
18:00
SKOLIM
VERBA
22.07
PROWADZĄCY
PAWEŁ ZIĘBA, DJ MAX KOLANKOV
16:00 - 22:00
DĄBROWA GÓRNICZA dla aktywnych
URODZINY MIASTA
DĄBROWA GÓRNICZA
10:00 - 16:00
XV AKCJA MOTOSERCE
19.08
TRIBBS
KAMIL BEDNAREK
PROWADZĄCA
ANNA UJMA
SUPPORT
SOLUM
I SOLIŚCI MOPT
PARKING CH POGORIA
ORGANIZATOR
IMPREZOWY KARTEL
ORGANIZACJA EVENTÓW
SPONSOR GŁÓWNY
PARTNERZY I SPONSORZY
pogoria
fielmann
KLUB POMARAŃCZA
BMT
MAGICLAND
NOWE RADIO/88,7 FM
PIEKARY
HOTEL SZAFRAN
media hero.pl

Dzień Seniora

Roztańczeni, rozśpiewani i z receptą na życie

Zdjęcia: Dariusz Nowak, Marek Wesołowski

W Dąbrowie Górniczej jest ponad 30 000 seniorek i seniorów. Na co dzień są bardzo zapracowani: czas dzielą między obowiązki domowe, hobby i dbałość o zachowanie zdrowia fizycznego oraz dobrostanu emocjonalnego. To właśnie im 15 czerwca prezydent Marcin Bazylak przekazał klucze do miasta, a dzień później zaprosił na wycieczkę.

Szósta edycja Dąbrowskiego Dnia Seniora była okazją do sprawdzenia stanu zdrowia w białym miasteczku, zadbania o urodę fizyczną i piękno duchowe, odkrycia sportowych pasji. Święto rozpoczął barwny korowód, podczas którego blisko 400 uczestnikom towarzyszyła Miejska Orkiestra Dęta. Podczas międzypokoleniowego spotkania w formie pikniku na terenie Fabryki Pełnej Życia muzycznych atrakcji dostarczyli: soliści z MOPT, Chór ZORZA, Koło Gospodyń Tucznawa – zespół Rozśpiewana Tucznawa oraz Trio Swing Sisters. O dobry nastrój uczestników zadbał Kabaret Drugie Dno, działający na co dzień przy Pałacu Kultury Seniora. W rytm hitów z lat 70. i 80. na potańcówkę międzypokoleniową zaprosiła miłośniczki i miłośników tańca DJ Wika. Tegoroczne święto udowodniło, że seniorzy i seniorki to aktywni, zaangażowani uczestnicy życia społecznego, z radosną receptą na życie.

Kawa na Zielonej

Dzień po imprezie w Fabryce Pełnej Życia prezydent Marcin Bazylak wraz ze swoimi zastępcami Bożeną Borowiec i Damianem Rutkowskim zaprosili seniorki i seniorów z Dziennego Domu „Senior-Wigor" na wycieczkę autobusową po mieście.

Seniorzy zobaczyli m.in. nowe drogi w rejonie Śródmieścia oraz pięknie odnowiony dworzec kolejowy. Była także chwila wytchnienia na Pogorii III oraz czas na kawę i rozmowy w parku Zielona.

– Gdy byłem młodszy, często przyjeżdżałem tu na rowerze. Teraz, niestety, nie pozwala mi na to zdrowie, ale dziś mogę znów posiedzieć na ławce, wypić herbatę i cieszyć się z tej ciszy i spokoju, które tu panują – mówił 83-letni pan Grzegorz, który cieszył się, że na Zieloną wrócił po 20 latach.

Przy okazji seniorzy usłyszeli o udogodnieniach, które będą efektem trwającej właśnie przebudowy dróg i torowiska tramwajowego: znikną przejścia podziemne, które dla większości były wyzwaniem nie do pokonania. Powstaną nowe przejścia naziemne, przystanki autobusowe z lepszym dostępem dla osób starszych.

MM, KO

Organizatorem Dnia Seniora była Dąbrowska Rada Seniorów oraz Stowarzyszenie „Razem w Przyszłość".

Zieleń w mieście

Nagroda za zielone wyzwanie

Dąbrowa Górnicza znalazła się wśród czterech miast, które zwyciężyły w konkursie zorganizowanym w ramach programu „Programuj Miasta z GovTech by PFR". W nagrodę nasz zespół otrzymał 35 tys. zł na wdrożenie swojego pomysłu.

Sara Malicka-Skrzek i Alicja Winniczek

fot. Piotr Purzyński

Wygrana w konkursie organizowanym przez Polski Fundusz Rozwoju i Centrum GovTech to zasługa Sary Malickiej-Skrzek i Alicji Winniczek, pracownic Wydziału Urbanistyki i Architektury w dąbrowskim Urzędzie Miejskim.

Sara i Alicja zgłosiły do konkursu wyzwanie, jakim jest zazielenianie miast. W dużym uproszczeniu mowa o zwiększeniu jakości i różnorodności roślinności, którą na przykład deweloperzy muszą uwzględniać przy realizacji inwestycji wielorodzinnych.

Pomysł naszych urbanistek „przekuje" teraz w aplikację wybrany w tym samym konkursie zespół programistów. Docelowo aplikacja stanie się narzędziem służącym mieszkańcom, inwestorom i urzędnikom.

Sara pracuje w urzędzie od września 2020 roku. Studiowała w Katedrze Urbanistyki i Planowania Przestrzennego Politechniki Śląskiej, a jej praca dyplomowa wygrała trzy konkursy organizowane przez: Metropolia GZM, Śląski Oddział Towarzystwa Urbanistów Polskich oraz Kongres Ruchów Miejskich. Obecnie Sara jest doktorantką Politechniki Śląskiej.

Alicja pracuje w urzędzie od lipca 2022 roku i jest absolwentką dwóch kierunków magisterskich i jednego licencjackiego: administrowania środowiskiem na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego i gospodarki przestrzennej na Uniwersytecie Ekonomicznych w Katowicach oraz administracji UŚ.

PP

REKLAMA

mzgo
MIEJSKI ZAKŁAD GOSPODAROWANIA ODPADAMI w Dąbrowie Górniczej

Uważaj na
Segregacyjne pułapki

ALBA

Czy znasz zasady segregacji odpadów kuchennych? Co i w jaki sposób można wyrzucić do brązowego pojemnika, a czego nie? Sprawdź poniżej!

Foliówka nie jest torbą kompostowalną! Nie wolno wyrzucać w niej odpadów kuchennych

Odpady kuchenne wyrzucaj luzem, zawijaj w papier lub biodegradowalne opakowanie.

Do odpadów kuchennych nie wyrzucamy:

- mięsa i kości
- odchodów zwierząt
- popiołu
- drewna impregnowanego
- ziemi
- oleju
- nabiału
- gruzu

II wojna światowa

12 czerwca zawsze wspominaliśmy ojca

12 czerwca 1942 roku Niemcy zamordowali w rejonie obecnej ulicy Augustynika 10 osób. Ten dzień na zawsze utkwił w pamięci 11-letniego wtedy Jerzego Króla, który stracił tego dnia ojca. Ciała Bolesława Króla i pozostałych ofiar nigdy nie odnaleziono.

Bolesław Król z żoną Marianną i synami: Jerzym, Henrykiem i Zdzisławem

fot. archiwum Jerzego Króla

Gabriela Król: Wujku, co stało się w Dąbrowie Górniczej 12 czerwca 1942 roku?

Jerzy Król: Miałem wtedy 11 lat. W mieście ogłoszono, że do południa odbędzie się jakieś wydarzenie. Ale co to miało być, nikt nie wiedział. Ludzie przyszli i byli świadkami, jak 10 ludzi ustawionych przed szubienicą po prostu przestało żyć na rozkaz komendanta, który tam dowodził. Gdybym wiedział, że będzie tam mój ojciec, na pewno bym tam był.

Dlaczego wśród skazańców znalazł się Bolesław Król?

– Ojciec był robotnikiem, pracownikiem Huty Bankowa. Należał do Polskiej Partii Socjalistycznej. Został stracony, ponieważ przed wojną i w czasie okupacji był wyróżniającym się działaczem robotniczym. Ojca aresztowano kilka miesięcy wcześniej i przetrzymywano w Mysłowicach. Potem powieszono razem z innymi.

Dlaczego na miejsce egzekucji wybrano plac, na którym obecnie stoi pomnik poświęcony pamięci straconych?

– Nie wiem. Wtedy były tam tylko drzewa, a wystawiona szubienica była oparta na ich konarach. Nieopodal były ogródki działkowe.

Czy ktoś z rodziny był świadkiem tego zdarzenia?

– Mama tam była, ale nie wiem, czy patrzyła. To było okropne przecież. Tylu ludzi zostało pozbawionych życia.

Na grobowcu na cmentarzu komunalnym w Dąbrowie Górniczej jest nazwisko Bolesława Króla. Czy tam wujku znajdują się szczątki twojego ojca?

– Ależ nie, absolutnie. Mama ubiegała się o wydanie ciała ojca, ale nie było o tym mowy. Imię i nazwisko taty to nasza inicjatywa, żeby go upamiętnić. Nigdy nie dowiedzieliśmy się, co zrobili z jego ciałem.

Było was trzech braci, zostaliście sami z mamą. Jak zmieniło się wasze życie po stracie ojca?

– Wychowanie zostało na głowie mamy, musiała sobie radzić. Najstarszy brat Henryk już wtedy pracował, a średni brat Zdzisław, żeby ulżyć mamie w utrzymaniu, został wywieziony do rodziny w Sędziszowie. Sędziszów znajdował się wtedy w Generalnej Guberni, a Dąbrowa Górnicza w III Rzeczy, gdzie praca była obowiązkiem od ukończenia 14 roku życia. Aby tego uniknąć, średni brat ukrywał się u rodziny ojca.

Mama, aby zapewnić nam byt, narażając się, jeździła pociągiem do Generalnej Guberni, aby wymienić na jedzenie m.in. mydło, środki chemiczne do prania. Zadbała też o nasze wykształcenie. Byłem księgowym przez 40 lat, który siedział w cyfrach z wytężonym wzrokiem, a teraz go tracę. Brat Zdzisław był pilotem wojskowym i osiedlił się w Bydgoszczy, a najstarszy brat Henryk zawodowo związany był z Hutą Bankową.

Czy 12 czerwca w domu rodzinnym był dniem szczególnym?

– To była dla nas bardzo ważna data. Dzień zadumy. Wspominaliśmy wtedy ojca. Nadal wspominam, przeglądając zachowane zdjęcia rodziny Królów.

Rozmawiała Gabriela Król

Przejęta przez okupantów Huta Bankowa była ważnym dla Niemców producentem sprzętu wojskowego. Zakład zatrudniał wtedy ponad 7300 osób i produkował m.in. części do czołgów Pantera i Tygrys. Zatrudnieni w hucie Polacy starali się produkcję spowalniać i sabotować.

Właśnie o sabotaż Niemcy oskarżyli 9 pracowników huty oraz syna jednego z hutników. Wszystkich powieszono 12 czerwca na oczach przymusowo sprowadzonych na miejsce pracowników huty i mieszkańców.

W miejscu stracenia stoi pomnik, pod którym kwiaty w rocznicę tragedii złożyli wspólnie prezydent Marcin Bazylak z senator Beatą Małecką-Liberą oraz przedstawicielami Huty Bankowa, Spółdzielni Mieszkaniowej Metalurg, Towarzystwa Przyjaciół Dąbrowy Górniczej i Muzeum Miejskiego Sztygarka.

fot. Dariusz Nowak

Powstanie styczniowe

Pamiątka naszej historii

Powstanie styczniowe wybuchło 160 lat temu. Jednym z nieodkrytych wydarzeń tego czasu jest historia krzyża powstańczego z Marianek, który został przekazany jako zabytek do Muzeum Miejskiego „Sztygarka".

fot. Natalia Maciejewska

Repilka krzyża powstańczego przy ul. Letniej

Według lokalnej tradycji, drewniany krzyż wskazuje na pochówek jednego lub kilku powstańców, którzy po bitwie pod Krzykawką uciekali przed wojskiem rosyjskim.

Zabici przez Kozaków

O świcie 4 maja 1863 roku około 500-osobowy oddział pułkownika Józefa Miniewskiego wkroczył na teren powiatu olkuskiego. 5 maja został zaatakowany przez przeważające siły rosyjskie i zmuszony do przyjęcia bitwy pod Krzykawką. Po kilkugodzinnej wymianie ognia pododdziały płk. Miniewskiego zostały rozproszone. Podczas bitwy zginął pułkownik Francesco Nullo. Józef Miniewski zarządził odwrót, usiłując ratować wyczerpany oddział. Powstańcy zamierzali wycofywać się w kierunku granicy z Prusami. W czasie postoju w lesie pod Mariankami zostali napadnięci i zabici przez Kozaków.

Władze carskie zabroniły pochowania poległych. Kiedy ich ciała zaczęły się rozkładać, wójt pobliskiego Małobądza pochował ich szczątki w miejscu do dnia dzisiejszego zarośniętym trawą. W pobliżu posesji rodziny Bałdysów z Marianek na jej koszt postawiono wtedy dębowy krzyż dla uczczenia pamięci powstańców. W 1989 roku podniszczony krzyż przewrócił się i po renowacji w następnym roku stanął na pierwotnym miejscu.

Oryginalny krzyż, nieco oddalony od drogi, był ostatnio słabo widoczny. Z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Dąbrowy Górniczej wykonana została jego replika, którą 7 lutego 2011 roku ustawiono przy ulicy Letniej. Data uroczystości nawiązywała do rocznicy wkroczenia oddziału naczelnika wojskowego Apolinarego Kurowskiego do Dąbrowy Górniczej i ogłoszenia tutaj władzy Rządu Narodowego.

Replika krzyża przy ul. Letniej

Oryginalny krzyż powstańczy ufundowany przez rodzinę Bałdysów w 1863 roku jest obecnie przechowywany w Muzeum Miejskim „Sztygarka". Dyrektor Muzeum Arkadiusz Rybak stara się o pozyskanie środków finansowych na zabezpieczenie tej pamiątki przeszłości Dąbrowy Górniczej.

Beata Bałdys,
Arkadiusz Rybak

fot. Robert Neumann

Natalia Maciejewska odbiera nagrody z rąk organizatorów i sponsorów konkursu

Laureatka konkursu Natalia Maciejewska, nauczycielka CZKiU Beata Bałdys i dyrektor Muzeum Miejskiego „Sztygarka" Arkadiusz Rybak w Wadowickim Centrum Kultury

Nagroda dla Natalii Maciejewskiej

W nawiązaniu do przedstawionych powyżej wydarzeń należy podkreślić, że patriotyczny zryw powstania styczniowego budzi podziw i zainteresowanie również dzisiaj. Zdjęcie krzyża powstańczego, otulonego zielenią świeżych, majowych traw zostało docenione przez Jury XXIII Ogólnopolskiego Konkursu Papieskiego pt. „Wolności nie można posiadać, wolność trzeba stale zdobywać", zorganizowanego pod patronatem Ministerstwa Edukacji i Nauki.

Natalia Maciejewska, uczennica Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Dąbrowie Górniczej, pod kierunkiem Beaty Bałdys i Eweliny Tasak-Oberskiej wykonała prace fotograficzne, a wśród nich zdjęcie krzyża powstańczego. Podczas uroczystej gali konkursowej, która miała miejsce 6 czerwca w Centrum Kultury w Wadowicach, Natalia odebrała cenne nagrody z rąk organizatorów i sponsorów konkursu.

Spotkanie z Marcinem Szymańskim

Zakładnik mocnych wrażeń

– Wojna nie uzależnia wprost, uzależniają związane z nią emocje, styl życia – mówi Marcin Szymański, były żołnierz i weteran zagranicznych misji, na spotkaniu z czytelnikami w dąbrowskiej bibliotece.

Marcin Szymański to oficer z 25-letnim stażem, uczestniczył m.in. w zagranicznych misjach w Afganistanie i Iraku. Afgańskie doświadczenia opisał w książkach „Na sprzedanej wojnie" i „Zakładnicy piekła".

Wizja własnego pogrzebu

– Czy wojna uzależnia? – zapytał prowadzący spotkanie Adam Szaja.

– Uzależnia zestaw mocnych wrażeń. Wojna nie uzależnia wprost, ale uzależniają związane z nią emocje, styl życia. Będąc na misji, jest się w pracy pół roku non stop. Po powrocie do kraju trudno się wyłączyć. To jest długi proces. Powrót z Afganistanu był jak powrót z innej planety, z trudnym lądowaniem w polskiej rzeczywistości – wyjaśniał Szymański.

– Niewiele się bałem w czasie misji. Paraliżujący strach wywoływało natomiast wyobrażenie syna stojącego na moim pogrzebie. Jako dowódca, reprezentowałem jednostkę na kilku pogrzebach swoich żołnierzy, widziałem takie rzeczy, widziałem dzieci i bliskich zmarłego. Scenariusz, że tak też będzie w moim przypadku, starałem się wyprzeć ze świadomości – mówił Marcin Szymański.

Cywilny świat

– Po odejściu z wojska poczułem, że można coś ze sobą zrobić. W moim przypadku było to zostanie wykładowcą akademickim na Uniwersytecie Jagiellońskim. Zajmowałem się bezpieczeństwem i stosunkami międzynarodowymi. Zauważyłem jednak, że na uczelni jest za mało dynamiki. Przełomowym momentem było pewne wiosenne, deszczowe popołudnie. Spoglądając przez okno, widziałem taką scenę: wychodzący profesorowie, każdy z takim samym zestawem: teczka, prochowiec, parasol. Wtedy poczułem, że to nie mój świat – opowiadał.

– W armii często byłem na Kaukazie, jeździłem do Gruzji. Chciałem pojechać w ten rejon prywatnie. W końcu udało mi się spędzić tam trzy tygodnie z synem i przyjacielem. W pewnym momencie przyszło olśnienie – można przywozić w takie miejsca innych, jak najwięcej ludzi. Pokazywać im świat, pokazywać zorzę polarną na północy Norwegii, zabierać na Spitsbergen. Tak znalazłem poza armią satysfakcjonujące miejsce dla siebie – przyznał.

– Jako młody chłopak oglądałem filmy, który przedstawiały motyw weterana niepotrzebnej wojny. Teraz to też mój przypadek – dodał.

Rosyjska napaść na Ukrainę i skala związanych z nią wydarzeń zaskoczyły także wojskowych.

– Tak intensywnych działań militarnych w Europie nie było od czasów II wojny światowej. Mam na myśli zasięg, technologię, destrukcję. Uważaliśmy, że takich wojen już więcej nie będzie. Szykowaliśmy się na dalekie ekspedycje, akcje antyterrorystyczne, działania humanitarne. Tymczasem tu dzieje się klasyczna wojna, tuż pod naszym oknem – oceniał Szymański.

– W powszechnej opinii na zachodzie Ukrainy jest w miarę spokojnie, ale wcale tak nie jest. Byłem z pomocą humanitarną we Lwowie, gdzie np. mieszkańcy mają przy sobie harmonogramy dostaw prądu. Już to rodzi gigantyczne trudności, a jest ich dużo więcej. Trzeba mierzyć się z problemami, jakich sobie nie wyobrażamy. Codzienne funkcjonowanie jest bardzo ciężkie – stwierdził.

Symbol porażki

– Wietnam, Afganistan, Ukraina. Czy te wojny mają wspólny mianownik? – zapytał prowadzący spotkanie.

– Jest takie słynne zdjęcie, przedstawiające ewakuację ambasady amerykańskiej w Wietnamie. Ukazuje personel wchodzący z dachu budynku do helikoptera. Niemal identyczne, w 2021 r. zrobiono w Kabulu. Zestawienie jest szokujące. Te fotografie to symbol porażki. W Afganistanie porażka była też moim udziałem. Walczyłem o ten kraj, zginęło tam dużo moich podwładnych, przyjaciół. Ostatecznie zostawiliśmy tam ludzi, którym dało się nadzieję – stwierdził gorzko Szymański.

Bariera do przełamania

Pobyt w odległym kraju, w otoczeniu osób z innego kręgu kulturowego, to również wyzwanie, wymagające oswajania się z lokalnymi realiami i stopniowego wnikania w nie.

– Afgańczycy mają specyficzne podejście do życia, mocno zarysowane zasady, swój kodeks Pasztunwali. Na początku w rozmowach z nimi pomagał nam tłumacz, z którym porozumiewaliśmy się po angielsku. Niestety, była między nami blokada, nie dogadywaliśmy się. Pewnego razu zagadałem do nich bezpośrednio, po rosyjsku. Wtedy okazało się, że sprawnie formułują myśli, przedstawiają swoje pomysły. Był to krok do zbudowania zaufania – wspominał Marcin Szymański.

W warunkach wojennych zaufanie i trafne rozpoznanie, kto jest kim, to kluczowe kwestie.

Zaufanie i niepopularne decyzje

– Najmniej zaufania mieliśmy do afgańskiej policji. Znajdowała się niejako na dole łańcucha pokarmowego, nie do końca wiadomo było, po której jest stronie. Wiadomo było, że nierzadko ma kontakty z talibami. Wyżej znajdowała się armia, a najwyżej służby specjalne. Tak kształtowała się drabina zaufania i w oparciu o nią musieliśmy organizować naszą pracę – opowiadał Szymański.

Dynamika wojny wymusza podejmowanie szybkich i trudnych decyzji, nieraz na wagę życia i śmierci.

– Pamiętam sytuację, kiedy z bazy obserwowaliśmy szabrowanie ciężarówki z konwoju. Co zrobić w tej sytuacji? Bombardować? Tego chcieli moi żołnierze. A jeżeli to nie talibowie, tylko nomadzi? Może oni jej nie napadli, zrobił to ktoś inny, a oni teraz tylko zabierają jej ładunek, robią to dla swoich rodzin? Jeżeli zaatakujemy niewinnych ludzi, będziemy mieć nowych wrogów. Podjąłem niepopularną decyzję i wstrzymaliśmy się z ostrzałem – wspominał.

Docenić zapach prania

Z pobytem na zagranicznej misji wojskowej wiąże się też chroniczne niedospanie i stres.

– Szeregowy żołnierz po zakończeniu służby może odpocząć, iść spać. Brzemię przywództwa jest takie, że nigdy w pełni nie odpoczywasz, nieustannie trzeba być w gotowości, bo odpowiadasz za całą grupę. Wyobrażałem sobie, że po powrocie do domu będę długo spał. Bardzo mi tego brakowało – opowiadał Marcin Szymański.

Powrót do Polski, prócz tego, że wymagał długiej aklimatyzacji i przestawienia się na „cywilne" tory, przyniósł też nowe spojrzenie na to, co innym wydaje się prozaiczne.

– Nauczyłem się doceniać proste rzeczy: pranie w pralce, jego zapach unoszący się po domu, łatwo dostępne towary na półkach w sklepach – stwierdził.

PK

Spotkanie z Joanną Bator

Zwierzenia hamującego globtrotera

Zderzenie z japońską kulturą i wnikanie w nią, poszukiwanie inspiracji i swojego miejsca na ziemi. Spotkanie z Joanną Bator w dąbrowskiej bibliotece było dobrą okazją, żeby bliżej poznać tę nietuzinkową postać.

Joanna Bator – pisarka, publicystka i felietonistka. W pierwszych latach XXI w. poświęciła się pracy naukowej. Wykładała na polskich i zagranicznych uczelniach. Kultura japońska, którą pokochała, stała się ważną inspiracją w jej twórczości.
W 2001 r. opublikowała pierwszą książkę „Feminizm, postmodernizm, psychoanaliza". Rok później ukazała się „Kobieta", a w 2004 r. „Japoński wachlarz". W 2009 r. wydała „Piaskową Górę". Kolejną publikacją była „Chmurdalia". W 2013 r. otrzymała Nike za powieść „Ciemno, prawie noc". Następne publikacje to „Wyspa Łza", „Rok Królika", „Purezento", „Gorzko, gorzko" i „Ucieczka niedźwiedzicy".

Joanna Bator współpracowała z zagranicznymi uczelniami i sporo czasu spędziła na stypendiach naukowych. Dotarła m.in. do Japonii, która stała się ważnym przystankiem na jej życiowej i twórczej drodze. Intensywnym doznaniem było bez wątpienia poznawanie specyfiki tego kraju.
– Wszystko jest tam sformalizowane, idą utartymi ścieżkami. Pewnego razu uczestniczyłam w seminarium o ekologii. Odbywało się w sali, gdzie były zasłonięte żaluzje i palące się sztuczne światło. Nikt nie dostrzegał w tym sprzeczności, bo przyjęte było, że tego rodzaju spotkania organizowane są w takich warunkach. Zaproponowałam odsłonięcie okien, co spowodowało ogromną konsternację. Dla nich było to nie do pomyślenia, że uczestnik wychodzi z czymś takim – wspomina.

Japońskie zawiłości

– W Japonii spędziłam 4 lata. Pierwszą barierą są problemy w komunikacji, w kontaktach między ludźmi np. nie ma dotyku. W relacjach wielką wagę odgrywa hierarchia. Pracując na uczelni, osoba postawiona niżej nie śmiała mi czegoś wytłumaczyć, bo uznałaby to za niegrzeczność. Cudzoziemcy często formalną grzeczność traktują za początek przyjaźni. Tam jednak oficjalne relacje zwykle są bez kontynuacji na gruncie prywatnym. Trzeba pokonywać codzienne wyboje, ale można znaleźć swoją drogę. Funkcjonowanie w Japonii jest jak przedzieranie się przez kolejne zasłony – opisuje.

Pomysł rodem z autostrady

Inspiracją i impulsem do tworzenia mogą być głębsze refleksje, ale i drobne sytuacje. Rozmaite, nieraz niepozorne zdarzenia mogą zaowocować długą, wielowymiarową opowieścią.
– „Ucieczka niedźwiedzicy" ma związek z zoo nad rzeką Aare w Bernie. Kiedyś współpracowałam z tamtejszym uniwersytetem. Po kilku latach jego przedstawiciele zwrócili się z prośbą do osób, które były na gościnnej profesurze, o napisanie opowiadania, w którym zawarty będzie wątek tego miasta. W pamięć zapadło mi, że niedźwiedzie często jadły tam arbuzy, miasto pachnie czekoladą i serem. To pozostaje w głowie i taki był punkt wyjścia. Ucieszyłam się z krótkiej formy, jaką miałam przygotować. Później jednak zaczęło się to rozrastać i powstał cały zbiór opowiadań – wspomina.
– Niedawno w drodze do Raciborza, na autostradzie A1 pojawiło się ogniwko łączące pomysły, które mam w głowie. To było na pofałdowanym odcinku. Będę o tym zawsze pamiętać, że właśnie tam się to stało – mówi.

Wątek, wokół którego budowana jest opowieść, Joanna Bator nazywa zahaczką. Niekiedy może być ich kilka. Wszystko, co nagromadziło się w głowie, może stać się taką zahaczką – spotkania, zapamiętane zapachy, smaki.

Najlepsza nagroda

W 2013 r. Joanna Bator otrzymała Nagrodę Literacką „Nike". Podkreśla przy tym, że takie wyróżnienia to wyraz subiektywnej oceny jurorów. I właśnie to nieliczne gremium podejmuje decyzje, które rzutują na środowisko twórców. Jak to działa, wie z własnego doświadczenia.
– Przez kilka lat byłam w jury Nagrody im. Ryszarda Kapuścińskiego na najlepszy reportaż. Mogę śmiało stwierdzić, że przy ocenie 65 proc. to obiektywne kryteria, a reszta to like i dislike, wyrażanie tego, co się komu podoba. Każdy lubi inne reportaże – jedni z wyrazistym bohaterem i żywą akcją, inni chłodne i zdystansowane. I takie wąskie grono, ze swoimi upodobaniami, decydowało o tym, który materiał jest najlepszy – opowiada.
– Niegdyś, w ciągu pięciu lat przez dwa miesiące w roku mogłam mieszkać w alpejskiej wiosce i otrzymywać tam stypendium. Uznano „Niech ta polska pisarka, którą cenimy, przyjedzie i tu pomieszka". To była najlepsza nagroda – stwierdza.

Mała stabilizacja

Podróże, eksplorowanie świata, praca w jego różnych zakątkach było jej żywiołem. Dziś ten globtroterski zapał przygasł.
– Coraz częściej czuję potrzebę powrotu do miejsc, które poznałam i pokochałam. Po raz 26. mogę spędzać czas na tej samej wyspie i w tej samej wsi. To taka pogodna zgoda na to, że najlepsze już odkryłam, a teraz tylko można spokojnie poznawać to głębiej. Nie muszę szastać się po świecie. Tym bardziej, że świat wydaje mi się miejscem zdecydowanie mniej przyjaznym – przyznaje.
– Nie jestem w stanie wrócić do Indii, Malezji czy Tajlandii, i być tam turystką. Widzę cierpienie i dziejące się tam zło, na które nie mogę nic poradzić – stwierdza.
– Kiedyś droga była celem samym w sobie, a nie dotarcie do celu. Uwielbiałam lotniska – ich zapach, sklepy, tłum. Teraz czuję tam dreszcz niebezpieczeństwa – mówi.

Przemysław Kędzior

Przegląd Dąbrowski
MAGAZYN MIESZKAŃCÓW MIASTA

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna
Adres Redakcji: 41-300 Dąbrowa Górnicza, ul. Kościuszki 25, pok. 29
tel./fax 32 639 03 34, www.biblioteka-dg.pl, przegladdabrowski@biblioteka-dg.pl
Redaguje zespół: Piotr Purzyński (redaktor naczelny), Michał Syska, Zdzisława Górska-Nieć, Łukasz Kędzior (sekretarz redakcji), Dariusz Nowak (fotoedytor), Weronika Blecha, Lucyna Stępniewska, Przemysław Kędzior, Monika Bokri, Iga Długokęcka, Olaf Otwinowski, Aneta Błyszczek
Nakład: 40 000 egzemplarzy
DTP: Krzysztof Ewicz – COMSOFT Sp. z o.o.

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.

Noc Siatkojańska

Siatkówka przez całą noc

Rekordowa liczba ponad stu par z całej Polski wzięła udział w Nocy Siatkojańskiej. Turniej zakończył się o siódmej rano i to z pewnością najdłużej trwająca impreza spośród siedemnastu wcześniejszych edycji.

W turnieju zorganizowanym 17 czerwca na terenie ośrodka Centrum Sportu i Rekreacji w parku Zielona uczestniczyły 32 pary kobiece i 74 pary męskie.

– Ciepły letni wieczór, rywalizacja sportowa połączona z weekendową atmosferą, muzyką, smakołykami i dużą dawką pozytywnej energii sprawiły, że mnóstwo osób kibicowało i znakomicie się bawiło podczas naszej imprezy – mówi Wojciech Juroff, dyrektor dąbrowskiego CSiR-u.

Po trwających całą noc zmaganiach dzień przywitaliśmy wręczeniem nagród w kategorii kobiecej: najlepsze okazały się Oliwia Caput i Emilia Malkiewicz, które za zajęcie pierwszego miejsca otrzymały 1000 zł, weekendowy pobyt na terenie Eurocampingu w Błędowie oraz vouchery do Decathlonu. Drugie miejsce zajęły Magdalena Kaszuba i Alicja Krusiewicz, a trzecie Łucja Laskowska i Aleksandra Deptuch.

Wśród mężczyzn najlepsi okazali się Daniel Fijałka i Mateusz Michalak, którzy za wygraną otrzymali 1000 zł, auto na weekend od MW Auto Sosnowiec oraz vouchery upominkowe do Decathlonu.

Drugie miejsce przypadło drużynie w składzie Maciej Madej i Kamil Kruczkowski, a trzecie Piotrowi Piwowarczykowi i Filipowi Zabielnemu. AJL

Daniel Fijałka i Mateusz Michalak

Za pomoc w organizacji turnieju dziękujemy Stowarzyszeniu Siatkarskiemu Volley Dąbrowa Górnicza, MW Auto Sosnowiec, Decathlon Sosnowiec, Agencji eventowej „La Cultura" oraz Dąbrowskim Wodociągom.

REKLAMA

Firma P.W.Magpol
Grzegorz Pietrasik
oferuje usługę:

P.W. MAGPOL

- wykonywania zarządzania nieruchomościami wspólnymi wspólnot mieszkaniowych.
Usługa jest kompleksowa
- obejmuje administrowanie, prace konserwacyjne i remontowe własnymi pracownikami, utrzymanie Czystości na klatkach schodowych i na terenie zewnętrzny wspólnoty.

STAWKI KONKURENCYJNE
- ustalane w rozmowie bezpośredniej.
Tel. Kontaktowy w godzinach dziennych
663 757 956

REKLAMA

Rozpoczynamy sezon w Nemo

Lato zawitało w Nemo – Świat Rozrywki pełną parą, a wraz z nim liczne atrakcje, z których z pewnością będziecie zadowoleni!

24 czerwca uruchomiliśmy basen sportowy, wodny plac zabaw, dmuchane zjeżdżalnie i punkt gastronomiczny z pysznymi lodami! Każdego dnia mamy inną propozycję.

W poniedziałki zapraszamy na poranną gimnastykę w wodzie oraz na Aqua Cycling. Rodzinne wtorki – Aqua Aktywna rodzina to animacje w wodzie dla dzieci oraz Aqua Aerobic. Środy będą sportowe: poranna gimnastyka i popołudniowe spotkanie z siatkarzami ze Stowarzyszenia Volley Dąbrowa Górnicza. Czwartki i piątki zapowiadają się mega aktywnie. Można będzie skorzystać z zajęć Aqua Aerobicu, Aqua Cyclingu i Aqua Fit.

Wakacje to również dobry moment na rodzinną naukę pływania dostępną w cenie zakupionego biletu wstępu. Jak widać, ponownie zaplanowaliśmy Wam aktywne wakacje! Kolejny raz zapraszamy na nasze Półkolonie Letnie 2023 r. – turnus składa się z pięciu dni, trzech posiłków, zabaw w strefie basenowej, nauki pływania, kursu udzielania pierwszej pomocy, gry w kręgle, seansu w grocie solnej, warsztatów plastycznych, dyskoteki w klubie Aquarium oraz wielu innych atrakcji.

Dla dąbrowskich dzieci i młodzieży wstęp na zajęcia w ramach Akcji Lato jest gratis. Jeżeli masz możliwość z korzystania z kart kafeteryjnych takich jak BenefitSystem, FitProfit, PZU, PZU Sport, Medicover Sport, to również skorzystasz z imprez w ramach swoich wejściówek. Chcesz być na bieżąco z wydarzeniami i promocjami organizowanymi w Nemo?

Więcej informacji znajdziesz na stronie www.nemo-swiatrozrywki.pl oraz na FB.

Spędź wakacje z Pałacem Kultury Zagłębia!

Rusza Dąbrowska Akcja Lato 2023, a wraz z nią koncerty plenerowe, półkolonie dla dzieci i seanse pod chmurką! Pałac Kultury Zagłębia, jak co roku, wychodzi w miasto z bogatą ofertą letnich rozrywek kulturalnych!

Dzień Hutnika

fot. Marek Wesołowski

W sobotnie wieczory zapraszamy na seanse Letniego Kina Plenerowego w Fabryce Pełnej Życia. Siedząc swobodnie na leżakach, na wielkim ekranie można będzie oglądać obrazy filmowe w rozmaitych klimatach. Na afiszu znajdą się m.in. dwa komediodramaty: nagrodzony Złotą Palmą obraz „W trójkącie" oraz „Boscy", z gwiazdorską obsadą (Penelope Cruz, Antonio Banderas i Oscar Martínez), a także lekka komedia francuska pt.: „A oni dalej grzeszą, dobry Boże!". W mroczną krainę horrorów i thrillerów zabiorą nas „Midsommar. W biały dzień" oraz „Jestem otchłanią". Nie lada gratką będzie emisja legendarnych, już niemal stuletnich niemych klasyków: chaplinowskiego „Brzdąca", z muzyką na żywo w wykonaniu zespołu Czerwie oraz „Generała" Bustera Keatona, z oprawą muzyczną kompozytora i performera Marcina Pukaluka. Plenerowe kino zawita również do dąbrowskich dzielnic, a seanse familijne w ramach Letniego Kina Dzieci do sali Kina Kadr.

Nie wyobrażamy sobie lata bez plenerowych koncertów w dąbrowskich parkach i nad wodą, również w tym roku czekamy więc na Was w Kręgu Tanecznym parku Zielona, gdzie w ramach cyklu „W Zieloną gramy" wystąpią Kwartet Dell'Arte i duet harfowy Małgorzata Sikora & Paulina Mrozek. Nad jeziorem Pogoria III w cyklu „Muzyka nad wodą" w dwa piątkowe wieczory zaprezentują się zespoły Rumba Wachaca i NeoKlez. W trzy sierpniowe popołudnia w cyklu „Parkowo-Koncertowo" do parku Podlesie zaprasza Miejska Orkiestra Dęta wraz z muzycznymi gośćmi!

W sobotnie lipcowe i sierpniowe wieczory scena przy Fabryce Pełnej Życia należeć będzie do zagłębiowskich formacji rockowych. Wystąpią: Tabularasa, Swing Sisters, Vademecum oraz Przemysław Smolarski z zespołem. W przypadku niepogody seanse kinowe w Fabryce Pełnej Życia oraz koncerty plenerowe będą przeniesione do budynku Pałacu.

Zapraszamy również dzieci i młodzież do wzięcia udziału w Artystycznych Wakacjach pod tytułem „Tajemniczy Ogród" – w pałacowych półkoloniach letnich, które odbędą się w Pałacu Kultury Zagłębia i jego placówkach. W ciągu pięciodniowych turnusów dzieciaki będą mogły wykazać się kreatywnością podczas warsztatów, animacji i letnich zabaw, których tematem przewodnim będzie bogactwo fauny i flory.

Szczegółowy repertuar znajduje się na naszej stronie internetowej: www.palac.art.pl.

Pałac Kultury Zagłębia

03.07-25.08	**Tajemniczy Ogród - Artystyczne Wakacje z PKZ** WARSZTATY I LETNIE ATRAKCJE W PKZ I PLACÓWKACH
08.07 19:00	**Tabularasa** RECOOLTYWATOR | FABRYKA PEŁNA ŻYCIA
15.07 19:00	**Swing Sisters** RECOOLTYWATOR | FABRYKA PEŁNA ŻYCIA
16.07 17:00	**Dell Arte** W ZIELONĄ GRAMY | PARK ZIELONA
21.07 20:00	**Rumba Wachaca** MUZYKA NAD WODĄ | POGORIA III
12.08 20:00	**Vademecum** RECOOLTYWATOR | FABRYKA PEŁNA ŻYCIA
13.08 17:00	**Miejska Orkiestra Dęta** PARKOWO KONCERTOWO | PARK PODLESIE
15.08 17:00	**Duet harfistek - M. Sikora, P. Mrozek** W ZIELONĄ GRAMY | PARK ZIELONA
18.08 17:00	**Miejska Orkiestra Dęta i Senior Band** PARKOWO KONCERTOWO | PARK PODLESIE
25.08 20:00	**NeoKlez** MUZYKA NAD WODĄ | POGORIA III
26.08 19:00	**Przemysław Smolarski z zespołem** RECOOLTYWATOR | FABRYKA PEŁNA ŻYCIA
27.08 17:00	**Miejska Orkiestra Dęta** PARKOWO KONCERTOWO | PARK PODLESIE

Kino KADR

01.07	**Brzdąc** FILM NIEMY Z MUZYKĄ NA ŻYWO komedia, USA 1921	21:30
08.07	**W trójkącie** komedia, Szwecja/W. Brytania 2022	21:30
15.07	**Boscy** komediodramat, Hiszpania 2022	21:30
29.07	**A oni dalej grzeszą, dobry Boże!** komedia, Francja 2021	21:00
05.08	**Midsommar. W biały dzień** thriller, Węgry/Szwecja/USA 2018	21:00
12.08	**Jestem otchłanią** thriller/kryminał, Włochy 2023	21:00
26.08	**Generał** FILM NIEMY Z MUZYKĄ NA ŻYWO komedia/romans, USA 1926	20:30

ARCELORMITTAL – SPONSOR DĄBROWSKICH INICJATYW

Patrząc na Hutę Katowice, mieszkańcy Dąbrowy Górniczej myślą o niej jako miejscu, gdzie pracowali lub pracują nadal członkowie ich rodzin.

ArcelorMittal Poland to jednak nie tylko jeden z największych pracodawców w mieście, ale także ważny partner dąbrowskich inicjatyw – również tych kulturalnych. Dzięki wsparciu finansowemu ArcelorMittal Poland doposażyliśmy pracownie zajęciowe w naszej Świetlicy w Strzemieszycach Małych. Do połowy 2023 roku Arcelor dwukrotnie zasponsorował wydarzenia organizowane przez Pałac Kultury Zagłębia – Dzień Hutnika oraz cykl eventów w ramach Dnia Dziecka. Oba wydarzenia były pozytywnie komentowane, a ich oferta cieszyła się dużą popularnością wśród mieszkańców miasta. Lada dzień ruszają koncerty i seanse plenerowe w ramach Dąbrowskiej Akcji Lato 2023, organizowane przez PKZ. Z radością informujemy, że i tym razem ArcelorMittal Poland został sponsorem wydarzeń organizowanych przez PKZ. Za okazane zaufanie i pomoc, w imieniu swoim i mieszkańców, bardzo serdecznie dziękujemy!